

UZASADNIENIE

G. B. został oskarżony o to, że w okresie od 29 stycznia 2015 roku do 18 kwietnia 2016 roku w W., woj. (...) znęcał się psychicznie nad swoją szwagierką R. B. oraz jej córką E. K. w ten sposób, że wszczynał awantury domowe, w trakcie których używał wobec pokrzywdzonych słów wulgarnych powszechnie uznanych za obelżywe, poniżał, krzykiem i hałasem zakłócał spoczynek nocny, trząsał drzwiami, groził wielokrotnie pozbawieniem życia i pobiciem, które to groźby wzbudziły w w/w zagrożonych uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione, tj. o czyn z art. 207 § 1 k.k.

Wyrokiem z dnia 12 lutego 2018 roku, wydanym w sprawie o sygn. akt II K 384/16, Sąd Rejonowy w Łowiczu:

1. uznał oskarżonego G. B. za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu wyczerpującego dyspozycję art. 207 § 1 k.k., eliminując z okresu objętego zarzutem czas od 25 lutego 2016 roku do 17 marca 2016 roku, i za to, na podstawie art. 207 § 1 k.k. w zw. z art. 37a k.k. wymierzył mu karę 1 roku i 3 miesięcy ograniczenia wolności;
2. na podstawie art. 34 § 1a pkt 1 k.k. i art. 35 § 1 k.k. zobowiązał oskarżonego do wykonywania nieodpłatnej dozorowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 godzin miesięcznie;
3. na podstawie art. 34 § 3 k.k. w zw. z art. 72 § 1 pkt 7a k.k. zobowiązał oskarżonego do powstrzymania się od bezpośredniego kontaktowania się z pokrzywdzonymi R. B. i E. K. i zbliżania się do nich na odległość mniejszą niż 5 w okresie 3 lat od uprawomocnienia się wyroku;
4. zwolnił oskarżonego od kosztów sądowych i kosztami tymi obciążył Skarb Państwa.

Apelację od powyższego wyroku wnieśli obrońca oskarżonego G. B. oraz prokurator.

Obrońca G. B. zaskarżył rozstrzygnięcie w całości na korzyść oskarżonego.

Skarżący ten zarzucił orzeczeniu błęd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku i mający wpływ na jego treść, a polegający na uznaniu oskarżonego G. B. za winnego dokonania zarzucanego mu czynu, mimo że nie pozwala na to zebrany i ujawniony materiał dowodowy.

W konkluzji obrońca oskarżonego wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od dokonania zarzucanego mu czynu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Prokurator powyższy wyrok zaskarżył w części dotyczącej rozstrzygnięcia o karze i środkach karnych na niekorzyść oskarżonego G. B., zarzucając orzeczeniu, na podstawie art. 427 § 2 k.p.k. i art. 438 pkt 4 k.p.k., rażącą niewspółmierność wymierzonej oskarżonemu kary, poprzez orzeczenie wobec niego przy zastosowaniu art. 37a k.k. jedynie kary 1 roku i 3 miesięcy ograniczenia wolności z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 godzin w stosunku miesięcznym podczas, gdy prawidłowa ocena stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu oskarżonego, a także wzgląd na kształtowanie świadomości prawnej społeczeństwa oraz realizację wobec oskarżonego celów wychowawczych i zapobiegawczych, powinny stanowić podstawę do orzeczenia surowszej kary.

W konkluzji apelacji prokurator wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez orzeczenie wobec oskarżonego G. B. kary 10 miesięcy pozbawienia wolności.

Sąd Okręgowy w Łodzi zważył, co następuje:

Apelacje obrońcy oskarżonego G. B. i prokuratora okazały się niezasadne i jako takie nie zasługiwały na uwzględnienie, choć przedmiotowy wyrok podlegał zmianie na skutek okoliczności jakie należało wziąć pod uwagę z urzędu.

Na wstępie przedmiotowych rozważań Sąd odwoławczy odniesie się do apelacji obrońcy G. B., jako że dotyczyła ona całości wyroku, zaś apelacja prokuratora jedynie kary.

Złożona w sprawie apelacja obrońcy oskarżonego jest nadzwyczaj skąpa, a nadto nie zawiera wprost wyłączenia problemów istotnych dla rozpoznania niniejszej sprawy na etapie kontroli odwoławczej. Tym niemniej zawiera zarzut kwestionujący prawidłowość dokonanych przez Sąd meriti ustaleń faktycznych, które – zdaniem skarżącego – zostały poczynione błędnie, gdy w swej istocie ustalenia faktyczne zgodne z rzeczywistością dawały podstawę do uznania, że oskarżony swoim zachowaniem nie wyczerpał dyspozycji art. 207 § 1 k.k. Niezależnie od braków i wad tej apelacji Sąd dokonał kompleksowej oceny prawidłowości zaskarżonego wyroku wobec G. B., traktując we właściwy sposób istotę postawionego zarzutu, tak jakby był on skonstruowany prawidłowo, z uwzględnieniem w szczególności art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. i obejmował całość istoty sprawy. Analizując bowiem rzeczywistą treść apelacji, w tym jej część motywacyjną, należało uznać, że skarżący de facto podnosił w złożonym środku odwoławczym uchybienia dotyczące błędnych ustaleń faktycznych u źródła, których leżała – jego zdaniem – dowolna ocena zgromadzonego materiału dowodowego, nadto w ogóle zasadność przypisania oskarżonemu wyczerpania normy art. 207 § 1 k.k. Stąd też Sąd pominięto uwagi krytyczne w kontekście złożonej apelacji, jako że nie miały one i tak rzeczywistego wpływu na treść zapadłego rozstrzygnięcia w toku postępowania odwoławczego, jak również nie wpłynęło to na pełną kontrolę zaskarżonego wyroku, która przybrała całościowy charakter.

W przedmiotowej sprawie kwestią, która wymagała kontroli odwoławczej, w świetle zakresu apelacji obrońcy G. B., był sposób dokonania przez Sąd meriti oceny zebranych w sprawie dowodów oraz sposób dokonania ustaleń faktycznych, także w kontekście strony wolicjonalnej przypisanego G. B. czynu. Logiczna analiza złożonej apelacji przez obrońcę oskarżonego prowadzi do wniosku, że to właśnie te elementy stanowią jej istotę i zmierzają do podważenia prawidłowości dokonanej przez Sąd I instancji oceny zebranych w sprawie dowodów, a w konsekwencji do zakwestionowania prawidłowości poczynionych przezeń ustaleń faktycznych.

Warto tu zasygnalizować wypracowane przez lata w orzecznictwie i doktrynie uwagi odnośnie wymogów, jakie muszą być spełnione, aby można było mówić o prawidłowości dokonanej w sprawie oceny dowodów oraz poczynionych ustaleń faktycznych, a przez to również, by uzasadnienie wyroku sporządzone przez Sąd I instancji mogło być uznane za prawidłowe, poddające się kontroli odwoławczej, choć ta ostatnio sygnalizowana kwestia straciła istotnie na znaczeniu wobec aktualnie obowiązujących regulacji procesowych.

W pierwszej kolejności należy wskazać, iż uzasadnienie wyroku musi jasno i precyzyjnie wskazywać na ustalone przez Sąd I instancji fakty, które ściśle odnosić się będą do strony przedmiotowej czynu (czynów), a więc okoliczności stanowiących znamiona czasownikowe czynności sprawczych i przedmiotu czynności wykonawczych. Wszelkie istotne fakty i okoliczności przebiegu zdarzenia (zdarzeń) będącego przedmiotem rozpoznania muszą być ustalone przez Sąd I instancji. Nieprawidłowym jest, aby to sąd odwoławczy dokonywał tego typu ustaleń samodzielnie, działając w ten sposób za sąd I instancji, albo też domyślał się faktów będących podstawą rozstrzygnięcia (tak też: Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11.04.2007 roku, V KK 226/06 – Prok. i Pr. 2007, Nr 12, poz.19; Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z dnia 31.01.2006 roku, II AKa 5/06 – KZS 2006, Nr 3, poz.38).

Dokonane przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne muszą opierać się na konkretnie wskazanych i precyzyjnie określonych dowodach. W tym aspekcie niezbędne jest przeprowadzenie wszechstronnej analizy zgromadzonych w sprawie dowodów. Sąd rozpoznający sprawę obowiązany jest przeprowadzić analizę wszystkich zebranych w sprawie dowodów, podać przyczyny dania wiary tym, na których oparte zostały ustalenia faktyczne, a także precyzyjnie określić oraz podnieść argumenty przemawiające za odmową dania wiary dowodom przeciwnym. Jak słusznie ujął to Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 13.05.2008 roku wydanym w sprawie V KK 435/07: „Ustalenia faktyczne tylko wtedy mieszczą się w ramach swobodnej oceny dowodów, gdy poczynione zostały na podstawie wszechstronnej analizy przeprowadzonych dowodów, których ocena nie wykazuje błędów natury faktycznej czy logicznej, zgodna jest ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego oraz prowadzi do sędziowskiego przekonania, odzwierciedleniem którego powinno być uzasadnienie orzeczenia. Kierując się treścią przepisu art. 7 k.p.k. sąd może dać wiarę określonym zeznaniom świadka, pod warunkiem, że przekonanie swoje w sposób przekonujący

uzasadni w konfrontacji z całością dowodów” (LEX nr 398541). Dokonanie pełnej, wszechstronnej i przekonującej analizy zebranych w sprawie dowodów jest niezbędne w każdej sprawie, a już w szczególności, gdy dowody te są sprzeczne, rozbieżne, wzajemnie wykluczające się, niekonsekwentne. W takim wypadku konieczne jest wyjątkowo precyzyjne nie tylko ustalenie stanu faktycznego w sprawie, ale także dokonanie w pełni logicznej i zgodnej z zasadami wiedzy życiowej oceny dowodów potwierdzających, w niebudzący wątpliwości sposób, ustaloną przez ten Sąd wersję przebiegu zdarzenia, jak i odrzucenie wersji przeciwnych (zob. tak też: Sądy Apelacyjne: we W. w wyroku z dnia 14.12.2006 roku, II AKa 333/06 – LEX nr 211745; w K. w wyroku z dnia 9.11.2006 roku, II AKa 161/06 - KZS 2007, Nr 1, poz.48; w K. w wyroku z dnia 19.10.2006 roku, II AKa 145/06 – LEX nr 217105; w L. w wyroku z dnia 9.03.2006 roku, II AKa 36/06 – Prok. i Pr. 2006, Nr 10, poz.18; w Ł. w wyroku z dnia 18.04.2001 roku, II AKa 246/00 – Prok. i Pr. 2002, Nr 10, poz.28).

Należy w pełni podzielić pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w postanowieniu z dnia 01.04.2005 roku w sprawie V KK 360/04, a mianowicie: „Z uzasadnienia wyroku sądu pierwszej instancji powinno w sposób klarowny wynikać, iż dokonał oceny wszystkich zebranych dowodów, a także to, które z tych dowodów uznał za wiarygodne, które zaś odrzucił (art. 424 § 1 k.p.k.). Jedynie w oparciu o uzasadnienie odpowiadające tym wymogom można ocenić, czy sąd wypełnił swoim procedowaniem dyspozycje norm art. 92 i art. 410 k.p.k.” (LEX nr 148230). Na tym tle należy podkreślić, iż nie ulega żadnej wątpliwości, że w każdym wypadku Sąd meriti ma obowiązek odnieść się do wyjaśnień oskarżonego i dokonać ich przekonującej i pełnej oceny, jak i dowodów powołanych na obronę oskarżonego (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21.11.2007 roku, V KK 186/07 – OSN w SK 2007, nr 1, poz. 2669; wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 9.02.2000 roku, II AKa 211/99 – KZS 2000, nr 4, poz. 46).

Zamykając kwestie sposobu procedowania w sprawie, przeprowadzania dowodów, ich oceny, jak i wyluszczenia tych zagadnień ze sfery faktycznej i motywacyjnej w uzasadnieniu wyroku konieczne należy podkreślić, iż aby uznać, że nie doszło do naruszenia podstawowych zasad procedury (art. 4, art. 7, art. 410, art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.) niezbędne jest, aby przekonanie o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych:

- a) było poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównego całokształtu okoliczności sprawy;
- b) stanowiło rozważenie wszelkich okoliczności przemawiających tak na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (oskarżonych);
- c) było zgodne z zasadami doświadczenia życiowego i wiedzy oraz w logiczny i wyczerpujący sposób uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (tak też Sąd Najwyższy: w postanowieniu z dnia 12.07.2006 roku, II KK 12/06 – LEX 193084; w wyroku z dnia 23.07.2008 roku, IV KK 208/06 – LEX 445353; w wyroku z dnia 28.02.2008 roku, V KK 326/07 – LEX 362203; w postanowieniu z dnia 18.01.2007 roku, III KK 271/06 – OSN w SK 2007, nr 17, poz. 9; w wyroku z dnia 23.07.2003 roku, V KK 375/02 – LEX 80278; Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 20.03.2002 roku, II AKa 49/02 – Prok. i Pr. 2004, nr 6, poz. 29).

Sąd podnosi wyżej przedmiotowe okoliczności, aby zobrazować wymogi, jakie stawiane są przed wyrokiem sądu I instancji, a także uzasadnieniem tegoż wyroku zgodnie z treścią art. 424 k.p.k. oraz skutki niespełnienia wskazanych kryteriów, w tym rzutujące na naruszenie innych norm procedury o zasadniczym znaczeniu, choćby art. 7 k.p.k., czy art. 410 k.p.k.

Podkreślenia wymaga, iż dokonane przed Sąd meriti ustalenia faktyczne muszą opierać się na konkretnie wskazanych i adekwatnych dowodach, poddanych uprzednio wszechstronnej analizie. Rozstrzygając kwestię odpowiedzialności karnej oskarżonego sąd winien dążyć do wyjaśnienia za pomocą możliwych do przeprowadzenia i dostępnych środków dowodowych wszystkich istotnych faktów w obszarze ustaleń, w granicach wyznaczonych aktem oskarżenia, pozwalających na odtworzenie inkryminowanych zachowań w sposób poddający się obiektywnemu i miarodajnemu osądowi, czy rzeczone zachowania miały charakter bezprawny i zawiniony i jako takie podlegają subsumcji pod określoną normę ustawy karnej typizującą czyn zabroniony w postaci, którą zarzucono i przypisano, albo przeciwnie,

że nie zawierają one elementów warunkujących odpowiedzialność karną oskarżonego, więc pozostają obojętne z punktu widzenia prawa karnego materialnego.

Wskazane zaś wyżej kwestie mają wprost przełożenie na rozstrzygnięcie jakie winno zapaść w sprawie przed Sądem II instancji.

W niniejszej sprawie nie ulega wątpliwości, że Sąd I instancji, we wskazanym wyżej zakresie, w dostateczny sposób sprostął stawianym przez podniesione zasady zadaniom. Dokonana przezeń w sposób ogólny ocena zebranych w sprawie dowodów jest całkowicie prawidłowa i znajduje pełną ochronę w treści art. 7 k.p.k. Ocena ta jest pełna, dotyczy całości materiału dowodowego, a przez to jest merytoryczna. Zawiera jasno sprecyzowane argumenty, które doprowadziły Sąd meriti do określonych wniosków co do wiarygodności lub niewiarygodności określonych dowodów, konkretnie odnosząc się do treści jawiących się z poszczególnych dowodów. Sąd I instancji w ramach tej oceny nie pominął żadnego istotnego ze zgromadzonych w sprawie dowodów. Przeprowadził kompleksową, wyczerpującą ocenę wyjaśnień oskarżonego, zeznań świadków, jak i dowodów o charakterze nieosobowym. Żaden z dowodów nie został w owej ocenie pominięty. Sąd uwzględnił wszelkie dowody, zarówno te przemawiające na korzyść, jak i niekorzyść oskarżonego. Posłużył się przy tym logicznymi argumentami, dokonał całkowitego, przekonującego powiązania okoliczności wynikających z poszczególnych dowodów, które łącznie przemówiły za daniem wiary określonym dowodom lub jednoznacznie wykluczyły wiarygodność innych (czy ich fragmentów). Sąd Rejonowy dokonał analizy wyjaśnień oskarżonego, nie pomijając żadnej ważkiej okoliczności wynikającej z ich treści, argumentując, dlaczego w istotnym zakresie uznał je za niewiarygodne. Stanowisko Sądu I instancji znalazło odzwierciedlenie w treści sporządzonego uzasadnienia wyroku. Należy jednoznacznie podkreślić, iż treść uzasadnienia wyroku Sądu Rejonowego oddaje sposób procedowania przez ten Sąd, obrazując pełną gamę czynionych ocen i rozważań w kontekście rysujących się w sprawie możliwych rozstrzygnięć, co do przebiegu zdarzenia. Obrazuje to prawidłowość procedowania przez Sąd meriti oraz oparcia wyroku na treści dowodów mających rzeczywiście przymiot prawdziwości.

W przedłożonej apelacji skarżący obrońca nie zawarł argumentów, które skutecznie mogłyby podważyć dokonaną przez Sąd Rejonowy ocenę dowodów, w tym zeznań pokrzywdzonych i wyjaśnień (oświadczeń) G. B.. Za takie nie może być uznane posługiwanie się określonymi przymiotnikami lub ogólnikami w odniesieniu do określonych dowodów, bez przekonującego wykazania jakie powody, przyczyny, okoliczności przemawiają za prezentowanym stanowiskiem, choćby z punktu widzenia zasad logiki i doświadczenia życiowego. Takich elementów w apelacji nie ma, co obrazuje jej oczywistą niezasadność. W sytuacji bowiem, gdy – jak to ma miejsce w niniejszej sprawie – Sąd I instancji dokonał prawidłowej oceny dowodów, jasno wyłuszczył przyczyny dla których w określony sposób ocenił ich wiarygodność, posłużył się konkretnymi argumentami na poparcie swojego stanowiska, nie można uznać za przekonujące stanowisko skarżącego obrońcy sprowadzające się do tezy o nieprawidłowości owej oceny, gdyż tak uważa autor apelacji, prezentując w tym względzie własny punkt widzenia, oparty jedynie na stanowisku oskarżonego, oderwany od obiektywnych kryteriów. Taki sposób sformułowania apelacji oraz postawionych zarzutów w tym zakresie może być, co najwyżej, uznany za polemikę ze stanowiskiem Sądu I instancji, co jednak nie może doprowadzić do uznania apelacji za zasadną, wspartą konkretnymi oraz przekonującymi argumentami.

Skarżący obrońca w części motywacyjnej złożonej apelacji neguje dokonaną przez Sąd I instancji ocenę zebranych w sprawie dowodów. Czyni to jednak wybitnie subiektywnie, koncentrując się jedynie na dowodach pochodzących od danej strony (oskarżonego – oskarżenia), a pomijając zupełnie dowody przeciwnie, jak też nie odnosząc się do całości materiału dowodowego, który należałoby ocenić obiektywnie i kompleksowo, na skutek czego przedstawia swoiście życzeniowy punkt widzenia oparty na wybiórczo wskazanych dowodach. W tym zakresie w zasadzie brak jest w apelacji argumentów. Analizując postawiony zarzut, podniesione uchybienia oraz ich uzasadnienie w złożonym środku odwoławczym nie sposób dopatrzeć się jakiegokolwiek przekonującego argumentu, który potwierdzałby słuszność zasygnalizowanego stanowiska. Ze złożonej apelacji nie wynika w czym skarżący upatruje naruszenia przez Sąd Rejonowy art. 7 k.p.k., a na skutek tego, dopuszczenia się przez ten Sąd błędnych ustaleń faktycznych. Trudno oczekiwać, aby Sąd odwoławczy po raz kolejny przeprowadzał tożsamą analizę i ocenę zgromadzonych w sprawie dowodów, w sposób przynależny Sądowi I instancji. Rola Sądu odwoławczego sprowadza się do kontroli instancyjnej

zaskarżonego orzeczenia, co powoduje oczywiście potrzebę dokonania analizy, oceny i rozważenia, w kontekście prawidłowości procedowania przez Sąd I instancji, braku uchybienia przepisom procedury, prawidłowości dokonania oceny zgromadzonych w sprawie dowodów w kontekście granic zakreślonych przez zasadę swobodnej oceny dowodów (art. 7 k.p.k.), poczynienie ustaleń faktycznych zgodnych z rzeczywistym przebiegiem zdarzenia i mających oparcie w wiarygodnych dowodach zebranych w sprawie, prawidłowość dokonania subsumcji oraz zastosowanej reakcji karnej. Wszystkie te elementy i kwestie podlegały ocenie Sądu II instancji, a skutek kontroli odwoławczej doprowadził do przekonania o prawidłowości zapadłego w sprawie wyroku oraz sposobu procedowania przez Sąd meriti, za wyjątkiem pewnych drobnych elementów dotyczących sposobu i zakresu określenia obowiązków oskarżonego, co zostało zasadniczo z urzędu zmienione przez Sąd II instancji. Nie ulega wątpliwości, iż rolą Sądu odwoławczego jest również odniesienie się do konkretnych postawionych zarzutów w środku odwoławczym oraz argumentacji podniesionej przez skarżących na ich poparcie. W niniejszej sprawie złożona apelacja przez obrońcę oskarżonego, ale również przez prokuratora, zasadniczo doprowadziły do dokonania pełnej i wszechstronnej kontroli odwoławczej zaskarżonego orzeczenia z uwagi na fakt złożenia środków odwoławczych, przy szeroko zakreślonych granicach zaskarżenia. Skutkiem zaś tej kontroli było ustalenie, że orzeczenie Sądu I instancji jest – co do zasady – prawidłowe, słuszne i sprawiedliwe. W przedmiotowej sprawie zachodzi, co prawda, potrzeba ingerencji w treść orzeczenia Sądu Rejonowego, ale dotyczy to zagadnienia sposobu określenia precyzyjnego obowiązków oskarżonego, nie zaś samej zasady odpowiedzialności, czym Sąd zajmie się w dalszej części uzasadnienia. Istnienie owej potrzeby zmiany zaskarżonego wyroku w tym względzie, nie może jednak rzutować na ogólną ocenę zasadności i słuszności zapadłego w sprawie wyroku wydanego przez Sąd I instancji, w kontekście sprawstwa i winy przypisanego oskarżonemu czynu.

Analiza pisemnych motywów skarżonego rozstrzygnięcia prowadzi do wniosku, iż Sąd Rejonowy dokonał prawidłowej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, wykazując w sposób przekonujący, z jakich względów w przeważającej mierze odmówił wiary wyjaśnieniom oskarżonego, kwestionującego swoje sprawstwo. Ocena ta, przeprowadzona zgodnie z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego, pozwoliła na poczynienie nie budzących wątpliwości ustaleń faktycznych, poddanych trafnej subsumcji pod zespół znamion typu czynu zabronionego, wyczerpującego dyspozycję art. 207 § 1 k.k.

Ustalając stan faktyczny w sprawie Sąd Rejonowy zasadniczo oparł się na zeznaniach pokrzywdzonych R. B. i E. K., koncentrując się przede wszystkim na tym, co pokrzywdzone zeznawały w toku całego postępowania w sprawie. Jednocześnie Sąd meriti logicznie umotywował względy, które zważyły na uznaniu zeznań R. B. i E. K. za wiarygodne. Dokonując oceny zeznań tych świadków podnieść należy, że drobiazgowa i rzetelna analiza relacji składanych przez R. B. i E. K. prowadzi do wniosku, iż ich zeznania polegały na prawdzie. Są to zeznania jasne, proste, spójne, zborne wewnętrznie, nie zawierają sprzeczności, są konsekwentne, jak również mają oparcie w zasadach logiki i doświadczenia życiowego. Brak jest w treści tych zeznań elementów, które pozwalałyby na ich ocenę jako stanowiących przejaw niezasadnego obciążania oskarżonego. R. B. i E. K. przedstawiły w składanych zeznaniach również własne postawy i zachowania. Świadkowie nie ukrywały w żadnej mierze tych elementów, co również obrazuje obiektywizm zeznań pokrzywdzonych oraz ich wiarygodność. Oprócz tych okoliczności podkreślić również należy, że zeznania R. B. i E. K. generalnie, w istotnych fragmentach, znajdują potwierdzenie w innych zgromadzonych w sprawie dowodach, jak choćby zeznaniach R. K., W. M., M. B., S. W., U. K., P. S., jak też interweniujących funkcjonariuszy Policji, tworząc zasadniczo z tymi dowodami spójną i przejrzystą całość.

W sprawie zaś ważkim elementem jest fakt, iż skarżący obrońca nie podnosił w apelacji żadnych przekonujących argumentów, które skutecznie negowałyby wiarygodność zeznań pokrzywdzonych oraz ten sposób dokonania oceny zeznań świadków przez Sąd Rejonowy. W kontekście oceny materii dowodowej, w szczególności w odniesieniu do zeznań R. B. i E. K., dowodów kluczowych i zasadniczych dla rozstrzygnięcia sprawy, zasadniczo brak jest konkretnych zarzutów odnoszących się do uchybień jakich miałby dopuścić się Sąd Rejonowy w ocenie wiarygodności tych dowodów. Podniesione okoliczności jedynie w treści uzasadnienia apelacji mają wybitnie ogólnikowy charakter, sprowadzający się do gołosłownej tezy o odmiennym punkcie widzenia oskarżonego i jego obrońcy oceny tych dowodów, bez przeprowadzenia żadnej racjonalnej argumentacji przemawiającej za tym stanowiskiem. Owszem, we wskazanym aspekcie, skarżący odwołuje się w uzasadnieniu apelacji do treści zeznań świadka Z. B. oraz wyjaśnień

oskarżonego, ale nie ma to bezpośredniego przełożenia na faktyczny brak podniesienia wprost zarzutu (uchybień) w odniesieniu do oceny zeznań R. B. i E. K..

Przede wszystkim, Sąd Rejonowy dokonał oceny zebranych w sprawie dowodów w sposób ostrożny i rzetelny. Dokonując owej oceny koncentrował się zarówno na treści poszczególnych dowodów, jak również uwzględniał pełną gamę okoliczności, które jawiły się z całego kompleksu zebranych w sprawie dowodów. Owszem oskarżony, jak i jego obrońca mają prawo wyrażać niezadowolony ze sposobu dokonanej oceny dowodów przez Sąd meriti, a nawet się z ową oceną nie zgadzać, powtarzając wersję prezentowaną w sprawie przez oskarżonego, co jednak nie może rzutować na ustalenie sposobu oceny zebranych w sprawie dowodów dokonane przez Sąd Rejonowy. Zauważyć należy, że dokonując owej oceny dowodów Sąd I instancji nie pominął żadnych istotnych elementów. Miał na względzie istniejący między oskarżonym, a pokrzywdzonymi konflikt, jak również przyczyny i źródło zaistnienia tego konfliktu. Dokonując owej oceny uwzględnił treść wszelkich dowodów, ocenę tą wsparł logicznymi argumentami, a nadto przy dokonywaniu oceny wiarygodności poszczególnych dowodów opierał się o treści płynące z dowodów pochodzących ze źródeł lub osób, które nie były zaangażowane w przedmiotowy konflikt. Doprowadziło to Sąd meriti do określonych wniosków w kontekście dania wiary lub jej odmowie poszczególnym dowodom (ich fragmentom). Typowym tego przykładem są zeznania kuratorów R. K. i W. M., dzielnicowego – funkcjonariusza Policji P. S., osób obcych dla stron: S. W. i U. K.. Treści tych zeznań skarżący w ogóle nie kwestionował, zupełnie nawet nie odnosząc się do nich. Zeznania te zaś w całej rozciągłości potwierdzają wersję przedstawioną przez pokrzywdzone. Treść zeznań tych osób jednoznacznie wskazuje na cały szereg negatywnych zachowań oskarżonego. Nawet bowiem obecność kuratora sądownego R. K. nie powstrzymała G. B. przed podejmowaniem tego typu zachowań. Jednoznacznie fakt podejmowania szeregu wulgarnych, a jednocześnie agresywnych zachowań, których dopuszczał się G. B. potwierdził w swoich zeznaniach dzielnicowy P. S.. Podobnie te okoliczności przedstawił S. W., który z powodu agresywnej postawy G. B., ciąglego używania wyzwisk i wulgaryzmów w stosunku do pokrzywdzonych, zakazał oskarżonemu przychodzenia na jego posesję. W tym wypadku w tle zachowań G. B. znajdują się również okoliczności dotyczące ostentacyjnego zaspokajania przez oskarżonego potrzeb seksualnych, onanizowania się w obecności innych osób, również dzieci, co także skłoniło do działań zmierzających do uniemożliwienia kontaktu G. B. z dziećmi, oprócz notoryjnych zachowań pełnych agresji werbalnej. G. B. nie był wolny od agresywnych zachowań w stosunku do pokrzywdzonych nawet w obecności interweniujących funkcjonariuszy Policji, co potwierdzają zeznania tych osób, choćby M. D..

W tym stanie rzeczy podkreślić należy, że w przedmiotowej sprawie został zebrany cały kompleks dowodów, które w pełni logicznie i przekonująco potwierdzają fakt, iż oskarżony dopuścił się przypisanego mu czynu. Jest to różnorodny kompleks i zespół dowodów, który w sposób niebudzący wątpliwości potwierdza ów fakt. Przedmiotowe dowody dotyczą różnych okoliczności, fragmentów i elementów zdarzeń, pochodzą zasadniczo od różnych osób, przedstawiają określony przebieg zdarzeń tworząc zwarty i spójny jego obraz w kwestiach istotnych dla przypisania sprawstwa oskarżonemu. Dowody te wzajemnie się pokrywają i uzupełniają, są zasadniczo ze sobą niesprzeczne, proste i jasne w swej treści, konkretne, zasadniczo konsekwentne, mając oparcie w zasadach logiki oraz wiedzy życiowej, przez co słusznie Sąd Rejonowy zasadniczo obdarzył je przymiotem wiarygodności.

W kontekście oceny przedmiotowych dowodów wskazać należy, że poczyniona przez Sąd meriti ocena ich wiarygodności jest ostrożna, nie jest machinalna, uwzględnia różne aspekty, nie ucieka od stwierdzonego konfliktu między oskarżonym, a pokrzywdzonymi. Ocena ta wskazuje, że Sąd Rejonowy z dużą skrupulatnością pochylił się nad treścią owych dowodów, co zresztą również dotyczy dowodów, którym Sąd ten odmówił dania wiary w całości lub w istotnych fragmentach, jak wyjaśnienia oskarżonego, czy zeznania świadka Z. B.. Ocena ta wsparta jest logicznymi argumentami, wnioskami jakie płyną z poszczególnych dowodów z uwzględnieniem zasad doświadczenia życiowego. Sąd I instancji dokonał kompleksowej oceny wszystkich zgromadzonych w sprawie dowodów, jasno również wyłuszczył przyczyny dla których w określonych fragmentach dał wiarę poszczególnym dowodom, zaś w innych odmówił dania wiary.

Jasno z powyżej wskazanych okoliczności oraz analizy treści zebranych w sprawie dowodów wynika, że Sąd Rejonowy dokonał pełnej i szczegółowej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, w tym wyjaśnień oskarżonego oraz zeznań świadków. Nie umknęły ocenie Sądu Rejonowego wszelkie istotne okoliczności sprawy oraz tak różne,

wzajemnie wykluczające się stanowiska jawiące się ze zgromadzonego materiału dowodowego. Sąd meriti dokonując oceny wiarygodności wyjaśnień oskarżonego uczynił to w powiązaniu z treścią innych zgromadzonych w sprawie dowodów. W tożsamy sposób dokonał również analizy i oceny zeznań świadków, jak też innych zgromadzonych w sprawie dowodów, której to oceny, skarżący obrońca w ogóle skutecznie nie zakwestionował, wobec braku postawienia w tym zakresie jakiegokolwiek przekonujących argumentów w apelacjach. Sąd Rejonowy w sposób jasny i przekonujący przedstawił swoje poglądy i oceny w odniesieniu do dowodów zgromadzonych w sprawie, w tym również wyjaśnień oskarżonego i zeznań świadków. Ocena ta jest jasna, przejrzysta, przekonująca, posługuje się logicznymi argumentami. Uwzględnia ona wszelkie wymogi w kontekście kwestii odnoszących się do treści art. 7 k.p.k., art. 424 k.p.k., czy też art. 410 k.p.k., które wyżej zostały omówione przez Sąd. Podkreślenia wymaga również to, że dokonana przez Sąd meriti ocena dowodów jest faktycznie wnikliwa, szczegółowa, opiera się na daleko idącej ostrożności, dokonana jest z należytą starannością, z powołaniem również dowodów, które choćby pośrednio, ale potwierdzają określone tezy stawiane przez ten Sąd. W tym zakresie nie sposób postawić Sądowi I instancji jakichkolwiek zarzutów. W złożonej apelacji skarżący również tego nie czyni. Z treści uzasadnienia apelacji nie wynikają bowiem żadne konkretne argumenty, które odnosiłyby się do przedmiotowych zagadnień i podważały dokonaną przez Sąd I instancji ocenę dowodów zebranych w sprawie, jak i poczynionych na podstawie wiarygodnych dowodów ustaleń faktycznych. Do takich zaś argumentów nie może być zaliczone powtarzanie wersji zdarzenia prezentowanej przez oskarżonego.

W wypadku wyjaśnień oskarżonego nie sposób dostrzec jakichkolwiek elementów, które miałyby charakter refleksji nad własnym postępowaniem, odnosiłyby się do rzeczywistości, określały przyczyny i powody określonej postawy G. B., choćby wskazywały prawdziwy i rzeczywisty przebieg zdarzeń oraz jego własnych zachowań. Treść wyjaśnień oskarżonego w żadnej mierze nie może zostać uznana za wiarygodną w kontekście podstawowych elementów składających się na swobodną ocenę dowodów, mianowicie zasad logiki i doświadczenia życiowego. Dokonując bowiem analizy owych wyjaśnień wskazać wypada, że oskarżony przedstawia własną osobę jako ofiarę agresywnych zachowań R. B. oraz E. K.. Jedynie te osoby miałyby ponosić odpowiedzialność za zaistniałe zdarzenia, znęcać się nad oskarżonym, a nawet jeżeli miałyby dojść do jakichkolwiek aktywnych zachowań ze strony G. B., to było to wynikiem zwinionych i prowokacyjnych zachowań obu pokrzywdzonych. Taki też obraz owych zdarzeń G. B. przedstawiał osobom postronnym. Nie ulega wątpliwości, że tej treści wyjaśnienia G. B. nie zasługują na wiarę, o czym przekonuje kompleksowa ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego, do czego Sąd odnosił się już wyżej.

W przedmiotowej sprawie zebrany materiał dowodowy daje podstawy do poczynienia ustaleń podłoża negatywnych zachowań ze strony oskarżonego, o obiektywnym charakterze. Zasadniczą przyczyną całego szeregu negatywnych zachowań ze strony G. B. wynikała z jego syndromu chorobliwego poczucia krzywdy na tle dokonanej w przeszłości dyspozycji majątkowej przez jego rodziców, która w praktyce pozbawiła go tzw. ojcowizny. Oskarżony nie jest w stanie zaakceptować tego stanu rzeczy, nie chciał przyjąć do świadomości, że nie posiada żadnych praw w stosunku do nieruchomości w W., a to powodowało powstanie szeregu negatywnych emocji. Na to nakładały się określone cechy osobowościowe oskarżonego, które trafnie zdefiniował Sąd Rejonowy, co łącznie prowadziło do podejmowania przez G. B. działań bezprawnych o coraz dalej idącym nasileniu i charakterze. W świetle zgromadzonych dowodów istnienie takiego stanu psychicznego po stronie oskarżonego nie budzi wątpliwości. Wynika to pośrednio z analizy treści wyjaśnień oskarżonego, a bezpośrednio z innych zgromadzonych w sprawie dowodów, nawet zeznań matki – Z. B.. Paradoksalnie, Z. B. zeznając w sprawie, utwierdzała w słuszności owej tezy. Wszelkie jakiegokolwiek negatywne zachowania G. B. usprawiedliwiała tym, że pokrzywdzone „majątek jego wzięły”, „bo mu przecież się należy” (k. 345), co miało stanowić uzasadniony powód dla negatywnych zachowań oskarżonego. Przekonuje to również, że te elementy stały u źródła szeregu negatywnych zachowań ze strony oskarżonego składających się na znęcanie przez G. B. nad R. B. i E. K., tak jak wynika to wprost z zeznań tych osób. Jest to element, który obiektywnie wskazuje na logiczną podstawę do tego typu zachowań ze strony oskarżonego, oprócz oczywiście jego negatywnych właściwości osobistych, które to elementy łącznie stanowią przyczynek dla takiej właśnie postawy G. B..

Podnoszone wyżej okoliczności mają obiektywny charakter, dają logiczne uzasadnienie dla zaistnienia określonych zachowań i przyjmowanych postaw przez oskarżonego, co przemawia za prawidłowością dokonanej oceny wyjaśnień G. B. jako niewiarygodnych, będących jedynie elementem przyjętej linii obrony, choć w rzeczywistości nieudolnej.

Zebrane zaś w sprawie dowody mające przymiot wiarygodności przekonują wprost o prawidłowości i słuszności owej oceny, mającej swe oparcie w zasadach doświadczenia życiowego.

Reasumując, nietrafny okazał się postawiony w apelacji obrońcy oskarżonego w dorozumiany sposób zarzut naruszenia art. 7 k.p.k. Podkreślenia wymaga, iż zgodnie z utrwaloną linią orzecniczą „zarzut obrazy art. 7 k.p.k. i w związku z tym dokonania błędnych ustaleń faktycznych może być skuteczny tylko wtedy, gdy apelujący wykaże, że sąd orzekający – oceniając dowody – naruszył zasadę logicznego rozumowania oraz nie uwzględnił przy ocenie materiału dowodowego wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego” (wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 06 czerwca 2013 roku, sygn. akt II AKa 159/13, opubl. na stronie internetowej orzeczenia.ms.gov.pl). W tym kontekście wskazania wymaga, iż Sąd meriti przeprowadził szczegółową analizę wyjaśnień oskarżonego oraz zeznań pokrzywdzonych (świadków) w sprawie. Odniósł się do podnoszonych przez oskarżonego zarzutów koncentrujących się wokół konfliktu istniejącego między nim a pokrzywdzonymi, jak również wszelkich istotnych okoliczności rzutujących na dokonaną ocenę dowodów zebranych w sprawie, co wyżej wykazano. Tym samym twierdzenia przedstawione w apelacjach, w odniesieniu do tej kwestii, należało potraktować wyłącznie jako przejaw polemiki z prawidłowymi ustaleniami Sądu Rejonowego.

Mając na uwadze powyższe rozważania za bezzasadny uznać należało podniesiony przez skarżącego obrońcę zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, których miał się dopuścić Sąd pierwszej instancji poprzez przyjęcie, że oskarżony dopuścił się przypisanego mu zaskarżonym wyrokiem przestępstwa. Ów zarzut jest immanentnie związany z dorozumianym zarzutem naruszenia przez Sąd Rejonowy przepisów postępowania i jest pochodną odmiennej oceny dowodów, dokonanej przez skarżącego w wywiezionym środku odwoławczym, która to ocena nie zasługuje na podzielenie. Podkreślenia w tym miejscu wymaga, że o błędzie w ustaleniach faktycznych można mówić tylko wówczas, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada zasadom logicznego rozumowania. Mógłby być skuteczny jedynie w razie wykazania, jakich uchybień w świetle wskazań wiedzy, jak również doświadczenia życiowego i logiki dopuścił się sąd w dokonanej przez siebie ocenie dowodów. Apelacja obrońcy takich wymogów nie spełnia, a jej istota sprowadza się do forsowania odmiennej wersji zdarzeń, z pominięciem większości przeprowadzonych dowodów, do których odniósł się Sąd meriti. Przedstawiona w środku odwoławczym argumentacja jest jedynie dowolną oceną okoliczności, daleką od faktów, i jako taka nie zasługiwała na uwzględnienie.

Podsumowując przedmiotowe rozważania Sądu, odnoszące się do omawianych kwestii i przypisanego oskarżonemu czynu, jak też uwzględniając treść apelacji należy podkreślić, iż dokonana przez Sąd Rejonowy ocena zebranych w sprawie dowodów znajduje się pod ochroną zasady wyrażonej w art. 7 k.p.k. Sąd I instancji dokonał ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie na podstawie wszechstronnej analizy przeprowadzonych dowodów. Ocena ich wiarygodności nie wykazuje błędów natury faktycznej czy logicznej, zgodna jest też ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego. Ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Rejonowy zostały oparte (poprzedzone) na dowodach ujawnionych w toku rozprawy głównej, obejmujących całokształt okoliczności sprawy. Przekonanie Sądu I instancji o wiarygodności lub niewiarygodności poszczególnych dowodów stanowi wynik rozważenia wszelkich okoliczności zarówno na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonego. Ocena ta została przez Sąd I instancji wyczerpująco i logicznie uargumentowana w uzasadnieniu wyroku (tak też Sąd Najwyższy w sprawach: (...) 149/90 – OSNKW 1991, nr 7 poz.41; II KR 114/74, OSNKW 1975, nr 2 poz.28).

Sąd II instancji w pełni podziela dokonaną przez Sąd I instancji ocenę zebranych w sprawie dowodów z przyczyn wskazanych wyżej. Dokonana przez ten Sąd ocena dowodów nie nosi jakichkolwiek znamion czy okoliczności wskazujących na dowolność dokonanych ocen. Prowadzi to zaś do jednoznacznego ustalenia, że ocena ta znajduje się w pełni pod ochroną art. 7 k.p.k. Ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Rejonowy znajdują pełne oparcie w treści dowodów prawidłowo ocenionych przez tenże Sąd jako wiarygodne. Nie są to więc ustalenia dowolne, nie mające oparcia w materiale dowodowym. Jest wprost przeciwnie. Poczyniona zaś subsumcja przez Sąd I instancji jest w pełni prawidłowa, odpowiada ustalonym faktom oraz jest zgodna z przepisami prawa.

Na tym tle należy zaznaczyć, iż Sąd odwoławczy w pełni podziela rozważania prawne dokonane przez Sąd meriti w kontekście przyjęcia, że E. K. pozostawała wobec G. B., w czasie przypisanego czynu, w stosunku zależności. Owszem, nie był to klasyczny stosunek zależności w ujęciu normy art. 207 § 1 k.k., ale argumenty przedstawione w tym zakresie przez Sąd Rejonowy były słuszne (k. 455). Stanowisko Sądu I instancji w tym aspekcie jest przekonujące. Słusznie bowiem Sąd meriti zauważył, iż E. K. była faktycznie i prawnie zmuszona znosić w owym czasie obecność oskarżonego, a przez to jego naganne zachowania. Nie miała rzeczywistej i prawnej możliwości podjęcia działań, które pozwoliłyby jej na eksmisję oskarżonego. W tym stanie rzeczy była zmuszona do znoszenia całego szeregu zachowań oskarżonego, które złożyły się na przypisany mu czyn. Stanowiło to niewątpliwie faktyczne i prawne elementy składające się na istnienie owego stosunku zależności, w tle którego również należy mieć na względzie, mimo wszystko, stosunkowo bliskie związki rodzinne w odczuciu społecznym, jak i zastany stan faktyczny związany z wieloletnim zamieszkiwaniem przez G. B. w domu w W.. Nie powtarzając w pełni argumentacji Sądu Rejonowego, należy do niej się odwołać jako słusznej i przekonującej. Co istotne, ów aspekt rozstrzygnięcia nie był w ogóle przedmiotem zaskarżenia, a to w zasadzie zwalniało Sąd odwoławczy od konieczności odnoszenia się do niego. Mając jednak na względzie fakt, iż Sąd odwoławczy uprzednio, w sprawie o sygnaturze akt V Ka 1233/16, odnosił się wprost do owego problemu, to również aktualnie, mimo braku zaskarżenia, kwestię tą zauważył. Przy rozpoznaniu jednak niniejszej sprawy Sąd Rejonowy nie uciekł od tego zagadnienia, czyniąc w tym aspekcie przekonujące rozważania prawne, oparte o prawidłowo ustalone fakty, co wskazuje na zasadność tych ocen i rozważań.

Odnosząc się dodatkowo do kwestii dokonanej przez Sąd I instancji subsumcji należy podkreślić, że przestępstwo znęcania się oznacza systematyczne powtarzające się zachowania złożone z jedno lub wielorodzajowych pojedynczych czynności naruszających różne dobra, np. nietykalność ciała, godność osobistą, mienie. Z reguły jest ono skonstruowane jako wielodziałaniowe. Pojęcie znęcania się, w podstawowej postaci, ze swej istoty zakłada powtarzanie przez sprawcę w pewnym przedziale czasu zachowań skierowanych wobec pokrzywdzonego. Dopiero pewna suma tych zachowań decyduje o wyczerpaniu dyspozycji przestępstwa z art. 207 § 1 k.k. Znęcanie może przybrać formę znęcania fizycznego lub psychicznego. W pierwszym wypadku zachowanie sprawcy będzie polegało na zadawaniu cierpień fizycznych takich jak bicie, zadawanie bólu, głodzenie, oziębienie ciała. Znęcanie psychiczne polega na dręczeniu psychicznym poprzez lżenie, wyszydzanie, straszenie. Powyższemu zachowaniu musi towarzyszyć intensywność, dotkliwość i poniżanie w eskalacji ponad miarę oraz cel przewidziany w pojedynczych czynnościach naruszających różne dobra prawne. Chodzi zatem o inne jakościowo zachowanie się sprawcy, aniżeli jedynie dopuszczanie się znieważenia lub naruszania nietykalności cielesnej pokrzywdzonego. O uznaniu danego zachowania za znęcanie się powinna decydować ocena obiektywna, a nie subiektywne odczucia pokrzywdzonego. Miarodajne w tym zakresie będą hipotetyczne odczucia wzorcowego obywatela, czyli człowieka o właściwym stopniu socjalizacji i wrażliwego na krzywdę drugiej osoby (tak: Sąd Najwyższy w uchwale, wytycznych wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej w zakresie prawnokarnej ochrony rodziny z dnia 9 czerwca 1976 r., VI KZP 13/75, LEX nr 19141; w wyroku z dnia 9 stycznia 2001 roku, WA 43/00, LEX nr 550460; M. Szewczyk w Komentarzu do kodeksu karnego pod redakcją A. Zolla, Część szczególna. Tom II. Komentarz do artykułu 207 k.k. LEX a Wolters Kluwer business, Wydanie 4, 2013 rok). Przestępstwo określone w art. 207 § 1 k.k. może być popełnione umyślnie i to wyłącznie z zamiarem bezpośrednim, o czym przesądza znamię intencjonalne „znęca się”, charakteryzujące szczególne nastawienie sprawcy. Pojęcie znęca się na gruncie art. 207 k.k. zawiera w sobie istnienie przewagi sprawcy nad osobą pokrzywdzoną, której nie może się one przeciwstawić lub może to uczynić w niewielkim zakresie (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 lutego 2003 roku, IV KKN 312/99, LEX nr 77436).

Reasumując, stan faktyczny ustalony przez Sąd Rejonowy, w szczególności na podstawie zeznań pokrzywdzonych, był adekwatny do zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, nie zawierał luk i nieścisłości, które nie pozwalałyby na jednoznaczne przyjęcie, iż zachowanie oskarżonego niewątpliwie nosiło znamiona znęcania się zarówno nad R. B., jak i E. K.. Obowiązkiem Sądu Rejonowego była staranna analiza wszystkich istotnych dla meritum okoliczności wynikających z materiału dowodowego, a dotyczących samego zachowania się pokrzywdzonych i reakcji oskarżonego na te zachowania. Należało zbadać czy działania oskarżonego, w konkretnych i określonych przedziałach czasowych, charakteryzowały się taką intensywnością, dotkliwością i stanowiły poniżanie w eskalacji ponad miarę oraz jaki był cel przewidziany w pojedynczych czynnościach naruszających różne dobra prawne, że zostały (mogły zostać) uznane

za przestępstwo znęcania, wobec obu pokrzywdzonych. Niezbędne jest również zweryfikowanie poszczególnych postaci czynności wykonawczych, które Sąd przypisał oskarżonemu oraz logiczne i przekonujące powiązanie ze sobą poszczególnych zachowań, które łącznie, w określonym czasie, miałyby stanowić wyczerpanie dyspozycji normy prawnej statuującej odpowiedzialność za przestępstwo znęcania. Sąd I instancji sprostał przedmiotowym wymogom i w sposób prawidłowy ustalił i wykazał zaistnienie zdarzeń faktycznych dających podstawę do przypisania oskarżonemu wyczerpania dyspozycji art. 207 § 1 k.k.

Podsumowując, stwierdzić należy, że wywody apelacji obrońcy oskarżonego zawierają jedynie własną i swoiście życzeniową próbę odmiennej oceny prawidłowo ustalonych faktów, których obiektywna wymowa jest jednoznaczna. Podniesiony w środku zaskarżenia zarzut oraz uchybienia wobec kwestionowanego rozstrzygnięcia okazały się niesłuszne, dlatego też Sąd odwoławczy nie uwzględnił złożonej apelacji przez obrońcę G. B., zaś zmiana zaskarżonego wyroku we wskazanym wyżej niewielkim zakresie nastąpiła zasadniczo w oparciu o okoliczności, które Sąd odwoławczy wziął pod uwagę z urzędu.

W odniesieniu do zagadnienia leżącego u podstaw zmiany zaskarżonego wyroku podkreślić należy, że rozstrzygnięcie zawarte w punkcie III zaskarżonego wyroku dotknięte było brakiem, który dla jasności tego orzeczenia winien być naprawiony. Orzekając bowiem wobec oskarżonego zakaz zbliżania się do pokrzywdzonych R. B. i E. K. w okresie 3 lat licząc od daty uprawomocnienia się wyroku oraz określając minimalną odległość obejmującą ów zakaz, Sąd Rejonowy pominął wskazanie jednostki metrycznej. Był to błąd, który w swym charakterze był bliski omyłce pisarskiej. Tym niemniej dla jasności i możliwości wykonania owego obowiązku Sąd odwoławczy sprecyzował, że ów zakaz dotyczy odległości minimalnej 5 metrów. To zaś, że określenie zawarte w punkcie III zaskarżonego wyroku dotyczy 5 metrów wynika z logicznej oceny charakteru przedmiotowego orzeczenia, jak też poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych, w tym również uzasadnienia Sądu I instancji określającego przyczyny przyjęcia akurat wskazanej odległości dotyczącej zakazu zbliżania się przez oskarżonego do pokrzywdzonych (k. 457). W tym stanie rzeczy, w celu prawidłowości wykonania wszelkich rozstrzygnięć zawartych w zaskarżonym wyroku Sąd odwoławczy, w oparciu o art. 437 k.p.k. i art. 438 pkt 2 k.p.k., zmienił zaskarżony wyrok w punkcie III precyzując, że zakaz zbliżania się przez G. B. do pokrzywdzonych dotyczy odległości mniejszej niż 5 metrów.

Odnosząc się do apelacji prokuratora i zarzutu faktycznie stawianego przedmiotowemu rozstrzygnięciu, w tym środku odwoławczym, wskazać należy w pierwszej kolejności, iż stosownie do treści art. 438 pkt 4 k.p.k. skuteczną podstawę odwoławczą stanowić może wymierzenie przez Sąd pierwszej instancji tylko takiej kary lub środka karnego, które są niewspółmierne w stopniu rażącym. Owa rażąca niewspółmierność ma miejsce wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można przyjąć, iż zachodzi wyraźna dysproporcja między karą orzeczoną przez sąd a karą, jaką należałoby sprawcy wymierzyć w następstwie prawidłowego zastosowania w sprawie dyrektyw sądowego wymiaru kary określonych w art. 53 k.k. (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 30 września 2010 r., II AKA 266/10, LEX nr 686862). Nie chodzi przy tym o każdą ewentualną różnicę w ocenach co do wymiaru kary, ale o „różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby - również w potocznym znaczeniu tego słowa - »rażąco« niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować” (wyrok Sądu Najwyższego z 2 lutego 1995 r., II KRN 198/94, OSNPP 1995, Nr 5, poz. 18). Ponadto, orzeczona kara lub środek karny mogą być uznane za niewspółmierne, gdy nie uwzględniają w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnionego czynu, jak i osobowości sprawcy (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 20.9.2001 r., II AKA 154/01, OSProk. i Pr. 2002, Nr 11, poz. 29; wyrok Sądu Najwyższego z 30.6.2009 r., WA 19/09, OSNwSK 2009, Nr 1, poz. 1255). Pogląd ten jest powszechnie przyjmowany nie tylko w orzecznictwie, ale również w doktrynie. Oznacza to zaś, iż rażąca niewspółmierność kary istniałaby jedynie w sytuacji zaistnienia tego typu jasnych, jednoznacznych i przekonujących argumentów, które wskazywałyby, że orzeczona kara w sposób oczywisty jest niesprawiedliwą, wymaga radykalnej i istotnej zmiany, nie osiągnie celów kary, odbiega w sposób znamienity od charakteru czynu, stopnia jego społecznej szkodliwości oraz winy, w zasadniczy sposób różni się z wymogami nakreślonymi przez art. 53 k.k. (zob. tak też: S. Zabłocki [w] - „Kodeks Postępowania Karnego. Komentarz” t. II. Dom Wydawniczy ABC. Warszawa 1998, str. 462 i nast.; J. Grajewski [w] - „Kodeks

postępowania karnego Tom II Komentarz do art. 425 – 673 K.P.K.”, str.69 i nast. Kraków – Zakamycze 2003 oraz szeroko powołane orzecznictwo w owych publikacjach).

Dyrektywy sądowego wymiaru kary, którymi winien kierować się Sąd przy jej orzekaniu, wyszczególnione zostały w art. 53 § 1 i 2 k.k. Naczelną zasadę stanowi dyrektywa indywidualizacji, oznaczająca konieczność relatywizacji sankcji karnej do okoliczności charakteryzujących czyn oskarżonego tak od strony jego elementów natury przedmiotowej, jak i podmiotowej. Sąd powinien zatem baczyć, aby jej dolegliwość nie przekraczała ustalonego stopnia winy, była współmierna do stopnia społecznej szkodliwości czynu, w dalszej zaś perspektywie, aby kara spełniała swoje cele zapobiegawcze i wychowawcze w stosunku do skazanego oraz należycie kształtowała świadomość prawną społeczeństwa.

W przedmiotowej sprawie Sąd Rejonowy wymierzył oskarżonemu karę zasadniczą 1 roku i 3 miesięcy ograniczenia wolności za czyn wyczerpujący dyspozycję art. 207 § 1 k.k., przy zastosowaniu instytucji z art. 37a k.k., w jasny i jednoznaczny sposób przedstawiając okoliczności przemawiające za takim właśnie ukształtowaniem jej wymiaru. Podejmując decyzję w tym przedmiocie Sąd uwzględnił zarówno okoliczności przemawiające na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego. Analiza pisemnych motywów rozstrzygnięcia wskazuje na to, że Sąd Rejonowy prawidłowo ocenił stopień społecznej szkodliwości czynu oskarżonego oraz stopień jego winy, uwzględniając wszelkie niezbędne dla tej oceny kryteria.

W pierwszej kolejności wskazać wypada, że wymierzona przez Sąd Rejonowy kara z całą pewnością nie przekracza znacznego stopnia winy oskarżonego. Przy uwzględnieniu okoliczności decydujących o wymiarze tejże kary fakt ten jawi się jako jasny, oczywisty i logiczny. Znaczny stopień winy G. B. nie został faktycznie zakwestionowany przez skarżącego. Fakt zaś słuszności takiej oceny jest jednoznaczny, gdy zauważy się, że po stronie oskarżonego nie zaistniały żadne okoliczności, które choćby ograniczałyby ów stopień. G. B. miał świadomość bezprawności swojego czynu i jego niedopuszczalności w zakresie norm prawnych, jak i etycznych. Ocena procesu decyzyjnego oskarżonego z punktu widzenia kryteriów społeczno-etycznych wskazuje na wadliwość podjętej decyzji, jak i na możliwość podjęcia innej decyzji, zgodnej z wymogami prawa. Oskarżony znajdował się w normalnej sytuacji motywacyjnej. Po jego stronie nie było żadnych obiektywnych okoliczności, które determinowałyby jego zachowanie i uniemożliwiałyby podjęcie odmiennej decyzji. Oznacza to, że oskarżonemu można i należy postawić zarzut błędnej genezy jego woli oraz ujemnej oceny uzewnętrznionej treści tej woli z punktu widzenia ocen społeczno-etycznych, czyli zarzut winy w postaci wysokiego stopnia zarzucanej umyślności.

O ciężarze przestępstwa oskarżonego decyduje stopień jego społecznej szkodliwości, który w tym wypadku jest znaczny. Przekonuje o tym cały zespół elementów zarówno strony podmiotowej, jak i przedmiotowej. Stopień społecznej szkodliwości czynu oskarżonego jest – jak zostało to już podkreślone – szczególnie istotnym elementem limitującym wymiar kary. W tym aspekcie należy jedynie zauważyć, iż Sąd jest obowiązany uwzględnić ów stopień, co jednak nie oznacza bezwzględnej konieczności kształtowania kary w oparciu o tę jedynie okoliczność. Przy przyjęciu takiej zasady zbędne byłyby bowiem pozostałe trzy filary, do których odwołał się ustawodawca, a także inne szczegółowo określone okoliczności mające wpływ na wymiar kary, wskazane choćby w art. 53 § 2 k.k.

Tym niemniej w tym aspekcie należy podkreślić, iż czyn oskarżonego cechuje się znacznym stopniem społecznej szkodliwości.

W apelacji prokuratora brak jest zaś praktycznie argumentów, które mogłyby skutecznie podważyć wymierzoną przez Sąd Rejonowy karę zasadniczą. Sąd odwoławczy zaś, wobec faktu złożenia apelacji przez oskarżyciela publicznego na niekorzyść G. B., był związany treścią podniesionych uchybień w tym środku odwoławczym. Tymczasem, w samym zarzucie zawartym w apelacji prokuratora, brak jest jakichkolwiek konkretnych odnoszących się do faktycznego zakwestionowania wymierzonej kary zasadniczej. Zarzut ten stanowi w rzeczywistości powtórzenie zwrotów dotyczących okoliczności, które winny być wzięte pod uwagę przy wymiarze kary. W części motywacyjnej apelacji zasadniczo również nie sposób odnaleźć rozwinięcia stawianego zarzutu. Ponownie nastąpiło wygenerowanie ogólnych zwrotów ustawowych, które jednak nie mają przełożenia na konkretne okoliczności dotyczące osoby

oskarżonego i przypisanego mu czynu. Odwołanie się w tym aspekcie przez prokuratora do tego, że oskarżony działał umyślnie i przez to lekceważył porządek prawny nie może być odczytane jako argument w kontekście wymiaru kary za przypisany G. B. czyn z art. 207 § 1 k.k., którego istota sprowadza się do konieczności umyślności działania i to jedynie w zamiarze bezpośrednim.

W tym stanie rzeczy całość argumentacji skarżącego prokuratora zasadza się jedynie na fakcie uprzedniej karalności G. B. w sprawie Sądu Rejonowego w Łowiczu II K 177/12 za tożsamy czyn z art. 207 § 1 k.k. Z treści uzasadnienia apelacji prokuratora wynika, że całość złożonego środka odwoławczego została oparta jedynie o tą jedną podstawową i konkretną okoliczność. W tym aspekcie należy zauważyć, iż orzekając w sprawie Sąd meriti miał na względzie owo skazanie, a nawet więcej, czynił szersze wywody w aspekcie również innego toczącego się postępowania. Oznacza to, że kwestia ta nie została w żadnej mierze pominięta. Dokonując oceny znaczenia podnoszonego przez prokuratora faktu wskazać wypada, że oskarżyciel publiczny wywodzi z niego wyjątkowo szablonowe wnioski. Wymierzając w sprawie karę ograniczenia wolności Sąd Rejonowy jednoznacznie określił przyczyny i powody, które skłoniły go do wyboru tego rodzaju kary, w szczególności właśnie w kontekście prewencji szczególnej i ogólnej (k. 457). Argumentację prezentowaną przez Sąd I instancji należy zaś w pełni podzielić. Bierze ona pod uwagę również, co istotne, aspekt wychowawczy i zapobiegawczy kary, cechy osobowościowe oskarżonego i skutki orzeczonej kary w stosunku do jego osoby. Analiza zebranego w sprawie materiału dowodowego przekonuje o tym, że dla oskarżonego karą zdecydowanie bardziej odczuwalną w kontekście jego osobowości i dotychczasowego sposobu życia będzie kara ograniczenia wolności, niż proponowana przez prokuratora krótkoterminowa kara pozbawienia wolności.

To właśnie obowiązek wykonywania przez oskarżonego pracy na cele społeczne przez orzeczonego okres stoi w kontrze do dotychczasowego sposobu życia G. B., który był daleki od woli i chęci wykonywania jakiejkolwiek pracy. Właśnie tego typu kara istotnie będzie oddziaływała na osobowość oskarżonego, stanowiąc wymóg wykonywania pracy od czego G. B. skutecznie uciekał przez większość swojego życia. Zobrazuje ona również lokalnej społeczności, iż negatywne zachowania spotykają się z określoną reakcją, będzie stanowił wymierny i zauważalny aspekt konsekwencji popełnienia czynu zabronionego, co jednocześnie jest wprost odczuwalne dla oskarżonego. Stąd nie sposób przyjąć, aby orzeczona przez Sąd I instancji kara była nieadekwatna, rażąco łagodna i nie brała pod uwagę elementów prewencji. Prokurator żądając orzeczenia wobec G. B. kary pozbawienia wolności zupełnie nie zauważa tych elementów, jak również faktu, że oskarżony dobrze adaptuje się w warunkach izolacji, na co wpływ ma również fakt, iż wpisuje się to w przyjęty model życia, a mianowicie uciekania od wykonywania jakiejkolwiek pracy oraz utrzymywania się na koszt innych podmiotów. Żądana przez prokuratora kara, choć wydaje się być zdecydowanie surowsza, generalnie jednak wpisuje się właśnie w oczekiwania oskarżonego, co do przyjętego przez niego sposobu i modelu życia, na co prawidłowo zwrócił uwagę Sąd Rejonowy wymierzając za przypisany czyn karę ograniczenia wolności w wymiernym i konkretnym rozmiarze.

W zakresie orzeczonej wobec G. B. kary zwrócić trzeba uwagę na wskazanie przez ustawodawcę dyrektywy prewencji ogólnej jako jednego z filarów wymiaru kary. Jest to istotny element wymiaru kary, który został wprowadzony wprost przez ustawodawcę. Ową dyrektywę odczytywać należy w znaczeniu pozytywnym, co oznacza, że rodzaj i wymiar kary muszą być dobierane także poprzez kryterium prewencji ogólnej, przy czym nie można w tym ujęciu tracić z pola widzenia dyrektywy prewencji indywidualnej.

Kara wymierzona przez Sąd Rejonowy osiągnie cele prewencji generalnej rozumianej w aspekcie pozytywnym. Ukształtuje ona w sposób prawidłowy świadomość prawną społeczeństwa, uzmysłowi społeczeństwu nieuchronność kary, poniesienia konsekwencji za popełnione przestępstwo. Podkreśli właściwą reakcję za czyn, którego dopuścił się oskarżony. Wskaże, że orzekając karę i jej rozmiar Sąd bierze pod uwagę całość elementów zarówno czynu, jak i dotyczących sprawy. Wszystkie te okoliczności ocenia i waży, a określając wymiar kary, czyni to sprawiedliwie, z uwzględnieniem wszystkich tych okoliczności. Nie czyni tego schematycznie, czy szablonowo, ale w taki sposób, by popełnienie każdego przestępstwa spotkało się ze sprawiedliwą reakcją, adekwatną do czynu, taką, która winna osiągnąć swe cele wobec sprawy, a przez to także obrazującą społeczeństwu konsekwencje i skutki popełniania przestępstw. Wymierzona przez Sąd kara realizuje cele właściwego oddziaływania społecznego, gdyż jest to kara sprawiedliwa i adekwatna do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu popełnionego przez oskarżonego, a cele te

może osiągnąć tylko tak nakreślona kara (tak też A. Marek - „Komentarz do kodeksu karnego. Część ogólna”, Warszawa 1999, str. 159 oraz podane tam orzecznictwo).

W tym aspekcie pamiętać należy, że społeczne oddziaływanie kary odnosi się w praktyce do kręgu środowiskowego, w którym żyje oskarżony. Kara orzeczona przez Sąd w niniejszej sprawie w kręgu, w którym obraca się G. B. w pełni osiągnie swój cel. Mocno zaakcentuje charakter popełnionego przez oskarżonego przestępstwa, podkreśli naganność i niedopuszczalność takich zachowań, zobrazuje istotę przestępstwa oskarżonego. Kara w ten sposób ukształtowana przez Sąd jest więc w tym ujęciu racjonalna. Wskaże one osobom ze środowiska oskarżonego, że przestępstwo pociąga za sobą karę, dolegliwą, a jednocześnie sprawiedliwą. Cel stawiany przed karą z punktu widzenia prewencji generalnej zostanie osiągnięty. W szczególności, że pamiętać trzeba, iż określony czyn, sposób postępowania, a także kara będą szczególnie żywe przez dłuższy czas właśnie w środowisku najbliższym oskarżonego. W ujęciu ogólnospołecznym, szerokiego kręgu odbiorców, kwestie te albo w ogóle pozostają niezauważone, albo funkcjonują krótki czas. Kara orzeczona przez Sąd również w tym ujęciu spełni zadania prewencji ogólnej. Zobrazuje skutki określonych działań i wskaże, że za popełnione przestępstwo ponieść trzeba konsekwencje. Jednocześnie podkreśli też, że kara jest wypadkową całego zespołu komponentów. Dowiedzie, że wymierzając karę Sąd nie czyni tego szablonowo, lecz sprawiedliwie. Podkreśli obiektywizm Sądu, zwróci również uwagę na fakt, iż Sąd zobowiązany jest orzekać w sposób daleko odbiegający od chwilowych emocji, uczciwie i sprawiedliwie, ważyć wszelkie rzucone na szalę elementy. Podkreśli jednocześnie, że T. nie jest ślepa, lecz obiektywna i sprawiedliwa, nie ulega żadnym podszeptom, czy naciskom, lecz wymierza karę w sposób wyważony, jasny, przekonujący i sprawiedliwy zauważając szeroki krąg każdego czynu w ujęciu ogólnospołecznym, środowiskowym, indywidualnym, a także bierze pod uwagę ocenę wynikającą z kryteriów stricte prawnych.

Wymierzona przez Sąd Rejonowy kara nie jest szczególnie surowa, ale jednocześnie wyważona i sprawiedliwa. W kontekście czynu, jakiego dopuścił się oskarżony, wobec wskazanych wyżej okoliczności jego popełnienia, nie sposób przyjąć, aby mogła być ona istotnie łagodniejsza. Pamiętać bowiem należy, że zasadnicze kryterium decydujące o wymiarze kary, co wskazano, to czyn, jakiego oskarżony się dopuścił. G. B. zaś dopuścił się poważnego występku z art. 207 § 1 k.k. i fakt ten nie może umykać przy ocenie wymiaru kary za ten konkretny przypisany oskarżonemu czyn. Podkreślenia wymaga, iż czyn, jakiego dopuścił się oskarżony, cechuje się znacznym stopniem społecznej szkodliwości, a nadto stopień winy oskarżonego był również znaczny. W tych aspektach pamiętać należy o wysokim stopniu umyślności oraz kompilacji okoliczności rzutujących negatywnie na wymiar kary, wskazanych wyżej. W kontekście tych elementów orzeczona wobec oskarżonego kara 1 roku i 3 miesięcy ograniczenia wolności w żaden sposób nie może być oceniana jako surowa, czy wygórowana.

W tym wypadku podkreślenia wymaga istnienie całego szeregu okoliczności, które wpływają niekorzystnie na wymiar kary. Elementy, które przemawiają na korzyść oskarżonego są nieliczne i w żaden sposób nie równoważą okoliczności przemawiających za potrzebą orzeczenia kary istotnie odczuwalnej. Należy tu pamiętać nie tylko o okolicznościach dotyczących bezpośrednio oskarżonego, ale też o rodzaju oraz wadze jego czynu, co stanowić powinno punkt wyjścia dla wymierzenia sprawiedliwej i adekwatnej kary. Okoliczności odnoszące się indywidualnie do osoby G. B. również rodzą przekonanie o konieczności wymierzenia mu kary w sposób ujęty przez Sąd meriti. Jednocześnie dla osiągnięcia celów prewencji tak indywidualnej, jak i generalnej, nie jest konieczne orzeczenie kary szczególnie surowej. W tym ujęciu właśnie orzeczona kara ograniczenia wolności jest adekwatna, sprawiedliwa i wyważona.

Orzeczona przez Sąd I instancji kara spełnia dyrektywę zapobiegawczego i wychowawczego oddziaływania na oskarżonego. Oczywiście jest, że przyszłe postępowanie danej osoby uzależnione jest od całego zespołu okoliczności, zarówno indywidualnych, jak i społecznych, środowiskowych. Dopiero całość tych uwarunkowań decyduje o postawie i zachowaniu danej osoby. Pozostają one oczywiście pewną niewiadomą, co jednak nie oznacza, że przy wymiarze kary Sąd nie może przeprowadzić stosownej analizy pozwalającej na postawienie określonych założeń i wyciągnięcie z nich wniosków. Wymierzona przez Sąd meriti kara, choć nie nadmiernie surowa, ale jednocześnie adekwatna i sprawiedliwa, osiągnie cele wychowawcze i zapobiegawcze wobec oskarżonego. Waga i charakter czynu oskarżonego wymaga konieczności podjęcia działań resocjalizacyjnych zmierzających do uzmysłowienia oskarżonemu zła, jakiego się dopuścił, przekonania go o niedopuszczalności naruszania norm prawnych, surowych, ale jednocześnie wymiennie

odczuwalnych konsekwencji dla jego życia wynikających z tego typu zachowań. Wymierzona przez Sąd Rejonowy kara da oskarżonemu asumpt do przemyślenia swego postępowania, zrozumienia istotnych w życiu wartości, zmiany cech swojej osobowości, które doprowadziły do dopuszczenia się przypisanego mu przestępstwa. Pozwoli na osiągnięcie wobec oskarżonego celów wychowawczych. Tak ukształtowana kara, jak wskazał to Sąd wyżej, daje realną szansę dla oskarżonego na powrót do społeczeństwa. Z jednej strony jest to kara pozwalająca na istotne oddziaływanie, ale też na tyle łagodna, iż nie zamyka G. B. drogi do możliwości normalnego funkcjonowania w przyszłości w społeczeństwie.

Tym samym uznać należało, iż nie zachodziły podstawy do ingerowania w wymiar orzeczonej wobec G. B. kary zasadniczej, bowiem kształtując ją na analizowanym poziomie Sąd a quo należycie rozważył wszystkie dyrektywy określone w art. 53 § 1 i 2 k.k., uznając w wyniku przeprowadzonego wnioskowania, iż G. B. nie wymaga osadzenia w warunkach izolacji penitencjarnej, zaś orzeczona kara ograniczenia wolności winna nie tylko uświadomić mu wagę popełnionego czynu, ale też umożliwić wyciągnięcie racjonalnych wniosków z dotychczasowego postępowania i w ten sposób przyczynić się do ukształtowania pożądanej postawy na przyszłość, osiągając w ten sposób cele kary. Tak ukształtowana kara w ogólnym aspekcie stanowi prawidłową i sprawiedliwą reakcję na popełniony przez oskarżonego czyn i w takiej postaci winna należycie spełnić cele przed nią stawiane.

W tym stanie rzeczy zaskarżony wyrok, w oparciu o art. 437 § 1 i 2 k.p.k. i art. 438 pkt 2 k.p.k., podlegał zmianie jedynie w zakresie rozstrzygnięcia ujętego w punkcie III, o czym była mowa wyżej, zaś w pozostałym zakresie został utrzymany w mocy, jako że obie apelacje okazały się niezasadne, zaś Sąd odwoławczy nie dopatrył się w przedmiotowej sprawie innego rodzaju uchybień, które musiałyby skutkować koniecznością uchylecia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji, bądź też podjęcia innych czynności z urzędu.

Mając na uwadze fakt, iż oskarżony w toku postępowania odwoławczego korzystał z pomocy adwokata z urzędu, który zgłosił wniosek o przyznanie wynagrodzenia, oświadczając jednocześnie, że koszty udzielonej stronie pomocy prawnej nie zostały pokryte ani w całości, ani też w części, Sąd odwoławczy przyznał obrońcy oskarżonego kwotę 516,60 zł, w oparciu o § 4 ust. 1 i 3, § 17 ust. 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. z 2016 r., poz. 1714).

Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. Sąd odwoławczy zwolnił oskarżonego od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, mając na względzie jego sytuację materialną, rodzinną, charakter i rodzaj wymierzonej kary, brak realnego majątku, a także argumentację zaprezentowaną w tym względzie przez Sąd Rejonowy.